

przeróżający mescal w czarkach podobnych do urny na prochy. Doktor Vigil stawia Konsulowi diagnozę : "Choroba jest nie tylko w ciele, jest w tej części, co ją nazywali kiedyś : dusza". A Senora Gregorio czarownica z kurczakiem na smyczy wróży Konsulowi "... dzisiaj nie myślę o nic jak tylko o zmartwienia, zmartwienia, zmartwienia. I zmartwienie przychodzi. Tak to jest. Życie zmienia, wie pan, człowiek by o tym nie pomieszkał. Adios. Nie mam domu, mam tylko cień. Ale jeżeli kiedykolwiek zatęskni pan za cieniem, mój cień będzie czekał na pana".

Listy. Gdzie zginęły listy Ivonne do Konsula ? Gdzie są listy Konsula do niej. Listy ,w których i tylko, w których potrafili szczerze wyznać swoją miłość, swoje pragnienie powrotu z samotnej wędrówki skrajem przepaści. Listy. "Chce pan kupić zęby ,zęby człowieka luzem?".

Jeszcze jedna tequila. "Zwłoki należy przewozić ekspresem... zwłoki czy to człowieka dorosłego, czy dziecka...należy przewozić ekspresem, pierwszą klasą. Si hombre, absolutamente necesario. Najpierw strzelamy, potem zadajemy pytania. Kto jest ta piękna dziwka?".

Do baru, w którym konsul w lakierkach bez skarpetek popija kolejną tequilę weszła Ivonne, jego ukochana Ivonne, jego utracona, a może teraz odzyskana żona.

"Mała niespodzianka. Wróciłam. " "Zapal sobie zimnego papierosa."

Tak się ta opowieść pod wulkanem w meksykańskim piekle zaczyna. Tak zaczyna się ostatni dzień ich życia. Szukając niewypowiedzianej miłości, spokoju szczęścia, nie będą znowu potrafili się porozumieć..."Czy wiesz, co to jest duma? Duma karze człowiekowi iść albo iść i zginąć..." "Czy naprawdę wróciłaś_? Czy tylko przyjechałaś mnie odwiedzić ? -

- spytał konsul. Przecież jestem, no nie - odparła Ivonne wesoło, nawet odrobinę wyzywająco.

Dziwne. Swoją drogą to bardzo odważnie z twojej strony. Powiedzmy, że...że jestem w strasznym stanie, rozumiesz." Fałszywa duma, nieumiejętność przyznania się do słabości, odkrycia się przed najbliższą i tak bardzo potrzebną osobą, rozpaczliwe bronienie dostępu do własnego skołatanego " ja ", to wszystko składa się na tragedię tych dwojga pragnących się ludzi, pragnących, czego innego, niż to, co ciągle mimo woli im się przydarza. Dwojga każdego ludzi, pierwszych, jedynych ludzi.

Ta tragedia niemożności szczerego porozumienia się, po 12 godzinach od rozpaczliwej próby spotkania się, prowadzi każde z nich do samotnej śmierci. Ivonne ginie od pioruna szukając Konsula. Konsul ginie od przypadkowej nienawiści obcych, którzy dostrzegli w nim Obcego, gdy płakał nad odnalezionymi wreszcie listami Ivonne, które, gdyby nie zaginęły, mogły ich połączyć w szczęściu na zawsze.